

Dług rośnie a rząd przepycha opłatę emisyjną

26 marca 2018

Wystarczyło, że projekt ustawy o aborcji pojawił się na agendzie jednej z sejmowych komisji, a już sprowokowało to środowiska feministyczne do organizacji nowego ogólnopolskiego strajku kobiet (tzw. czarny piątek) i skanalizowało uwagę sporej części mediów i społeczeństwa. Niemal w tym samym czasie wypłynęły fatalne dane na temat zadłużenia Polski (znowu rośnie ono w rekordowym tempie), a rząd zaczął przepychać kolanem nowy podatek (opłata emisyjna). Czy mamy do czynienia z próbą odwrócenia uwagi, czy może z nieskoordynowaną wojną na wielu frontach?

Zgodnie z opublikowanymi właśnie przez Ministerstwo Finansów wstępnymi szacunkami, zadłużenie Skarbu Państwa na koniec lutego 2018 r. wyniosło ok. 952,0 mld zł, co oznaczało wzrost o 17,3 mld zł (+1,9 proc.) licząc miesiąc do miesiąca i o 23,5 mld zł (+2,5 proc.) licząc końca 2017 r. Zakładając, że takie tempo przyrostu zadłużenia utrzymałoby się do końca roku, to pobity by został dotychczasowy całoroczny rekord przyrostu długu z 2016 roku (94,1 mld zł).

To jednak nie koniec złych informacji. Rząd przyjął właśnie projekt ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Przemycono w nim zapis o wprowadzeniu tak zwanej opłaty emisyjnej. Ma ona wynieść 8 groszy plus VAT za litr paliwa. Czyli razem 10 groszy. W efekcie powyższego kierowcy w ciągu roku zapłacą więcej o 1,7 mld zł.

Niemal w tym samym czasie na agendę sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka trafił projekt ustawy niemal całkowicie zakazujący przerywania ciąży. Projekt ten znowu rozgrzał do czerwoności środowiska feministyczne, które w najbliższy piątek postanowiły zorganizować kolejny

„ogólnopolski strajk kobiet”.

Efekt „czarnego piątku” oraz wszystkich dyskusji jakie się wokół tego wydarzenia odbędą, będzie taki, że temat aborcji znowu skanalizuje uwagę mediów oraz sporej części społeczeństwa. Zaryzykuje stwierdzenie, że temat nowego podatku (opłaty emisyjnej) czy wzrostu zadłużenia w rekordowym tempie nie będzie tematem „numer 1”. Emocje skupią się na czymś zupełnie innym.

W kontekście powyższego warto również zauważyć, że każda odpowiedź na pytanie z czym mamy obecnie do czynienia (czy z próbą odwrócenia uwagi, czy też może z nieskoordynowaną wojną na wielu frontach) jest negatywna dla rządzącego obozu „dobrej zmiany”. Zarówno przypadkowa koincydencja faktów, jak i celowo ukuta intryga z aborcją (która miałaby przykryć inne tematy) musi się skończyć źle dla PiS, który prawdopodobnie utracił zdolność narzucania własnych narracji, a musi skupić się na gaszeniu bieżących pożarów.

Na podstawie: [Mf.gov.pl](https://mf.gov.pl), [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl), [RMF24.pl](https://rmf24.pl)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)